

**Dan Friedkin jeszcze nie skreślił Romy. Według ostatnich doniesień, wczoraj teksański przedsiębiorca rozmawiał z Pallottą przez telefon, aby dowiedzieć się czy ten jest jeszcze zainteresowany transakcją, mimo że warunki się nieuchronnie zmieniły. Nowa wycena klubu jest podstawowym problemem, który muszą rozwiązać dwaj przedsiębiorcy, aby osiągnąć nowe porozumienie. Giallorossi byli o krok od stania się najdrożej w historii wycenionym klubem we Włoszech. Teraz droga do porozumienia ciągnie się pod górkę.**

We Włoszech przyszedł czas na kluczowe decyzje. Rozgrywki ligowe mogą zostać wznowione w czerwcu. Zgoda dla wznowienia Serie A ciąży bardzo na bilansie transakcji. Wraz ze zmniejszonymi stratami i sektorem, który poruszałby się ponownie, wycena klubu może zostać wznowiona. Ponadto, jak ogłosiła burmistrz Raggi, wkrótce dojdzie do ostatecznego rozstrzygnięcia co do stadionu. W Kapitolu usta mają zaszyte, ale jak wyjaśnił dla *Forzaroma.info* architekt, Dan Meis: *"To będzie kluczowy atut, również dla przyszłych inwestorów"*. Z tego powodu na ten moment Pallotta nie dał ostatecznych odpowiedzi Friedkinowi. W miesiąc może się zmienić wszystko.

Zadłużenie finansowe netto na dzień 31 marca 2020 wynosi 278,5 mln euro i wzrosło o 57,9 mln euro w porównaniu do 30 czerwca 2019. To sytuacja, która zmusiła klub do zwołania nowego zgromadzenia akcjonariuszy, na dzień 26 czerwca. Dane nie opisują różowej przyszłości, ale straty zostały już wykazane w ocenach due diligence, które wykonał Friedkin Group między grudniem i lutym. Plan powrotu przewidywał wykorzystanie marki wraz ze wzrostem przychodów, ale Covid-19 zablokował projekty. Marka Romy ma jednak nadal duży potencjał, jak podkreślił dla *La Gazzetta dello Sport*, szef sportu Kpmg, Andrea Sartori: *"To marka, która posiada atrakcyjność, jaką ma niewiele w Europie. Już tylko dlatego, że reprezentuje Rzym. Prawdziwa porażka Pallotty wynika ze znikomych przychodów reklamowych"*. By obydwie strony wyszły z impasu, konieczne jest by prezydent Giallorossich obniżył żądania, obniżając kwotę do niższej niż planował.

By zapewnić ciągłość funkcjonowania spółki, głównym atutem są zawsze gracze. Amerykańska Roma od zawsze czerpała ze sprzedaży najcenniejszych. Zyski kapitałowe będą mantrą również w przyszłości. Petrachiego czeka kluczowa praca dla klubu. W trakcie kwarantanny dyrektor sportowy wycofał się do prywatnego życia, odłączając wtyczkę z gniazdka. Teraz wrócił w pełni, cały czas przebywa w Trigorii i planuje najbliższe ruchy. Schick jest najłatwiejszą do zrealizowania sprzedażą, ale balastu do pozbycia się jest dużo i jest obciążający. Od Florenziego po Karsdorpa, przez Jesusa, Perottiego i Pastore. Wysokie kontrakty, minimalne ceny i mała wola bezpośrednich zainteresowanych do wyniesienia się z Rzymu. Jednak sprzedaż balastu będzie kluczowa, aby ocalić najcenniejszych, Zaniolo i Pellegriniego w pierwszej kolejności. Nie jest wykluczone, że będzie trzeba liczyć się z ich odejściem, aby uzdrowić budżet klubu.

Autor: abruzzo